

Piątek, 25 października 1889

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:

Rajchmann i Prendler, w Warszawie ulica Senatorska 25. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Paryżu, Strasburgu, Stogardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Maassenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kameniey (Obemnia), Kolonii, Lubce, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 24 października.

W sprawie położenia Bułgarii w obec wyjazdu księcia Ferdynanda.

Wiedeńska „Presse“ w dłuższym artykule, poświęconym rozpatrywaniu ogólnego położenia w Europie, zaznacza — że w tej chwili otworzyły się wszędzie niemal pewniejsze widoki ery pokojowej. „Presse“ wylicza, jako objawy pomyślne, spotkanie cara z cesarzem Wilhelmem, przyjęcie przez monarchę niemieckiego zaproszenia na przyszłoroczne manewry w Rosji, wybory we Francji a następnie zmniejszenie się drażliwości ogólnej w przyjmowaniu pewnych wiadomości, które niedawno jeszcze byłyby wywołały najciekawsze kombinacje. Ale najoczywistszy dowód uspokojenia umysłów stanowił fakt wyjazdu księcia Ferdynanda z Bułgarii za granicę — gdyż dziwnym sposobem wyjazd ten nie wywołał wcale burzy.

„Presse“ zauważa, że Bułgaria uchodziła dotychczas, i nie bez przyczyny, za trąfny barometr iliryskiej trątki. Bułgarii samemu nikt wprawdzie nie posiadał o chęć utrudnienia położenia europejskiego, ale wiadano, że przy lada jakiej okazji może się ona stać przedmiotem sporów, które w obec istniejącego napięcia, przeobraziłyby się mogły w groźny zatarg. Dla tego to z pewną obawą spoglądano zawsze w stronę Zofii. Coby to były za tysiączne komentarze powstały, gdyby książę Ferdynand był przed trzema miesiącami wyjechał z Bułgarii? Skonstatowawszy, że nikomu w Europie, prócz dzienników rosyjskich, nie przyszło na myśl wycekiwać z tego powodu przeobrażeń politycznych w Bułgarii, pisze „Presse“ dalej:

„W Bułgarii sprawę chwilowo rządy ustanowiona przez księcia rejenca, która miała już nawet sposobność w czasie nieobecności księcia złożyć dowód wybitnym aktem roztropnej energii, że porządek państwowy i spokój wewnętrzny w Bułgarii o wiele lepiej jest zabezpieczonym, aniżeli przeciwnicy obecnego stanu rzeczy wzmócili pragnęli w świat cały. Wiadomo że pewien młody rosyjski książę i oficer gwardii chciał tam prawdopodobnie na własną rękę wywołać zaburzenie. Mamy tu na myśli zajście z księciem Dolgorukowem, którego działań nie szacujemy wyżej, jak tytuł innych usiłowań, zainicjowanych w Bułgarii przez agitatorów rosyjskich. Godną uwagi była tu tylko spokojna energia i pewność, z jaką Stambułowi sparaliżował zamysły rosyjskiego podporucznika gwardii, w chwili, w której książę Ferdynand opuścił był właśnie kraj, a która wydała się stosowną młodemu księciu i jego doradcom do podjęcia zaburzeń.

Pokazuje się, że i w Bułgarii nareszcie nauczono się rządzić i że rozumiano dobrze, iż wszelkie rewolucyjne zamiary i chętki wywołania awantur stają się jedynie tam niebezpiecznymi, gdzie ster rządu w słabszej znajduje się dłoni i nie umie dążeńności przewrotu stłumić w samym ich zarodku.

O trafności powyższej charakterystyki położenia w Bułgarii i jej rządu, świadczy zresztą i sama prasa bułgarska, która ze wzorowym spokojem i przedmiotowością umiennie oceniać nurtujące prądy i kierować umysły na drogę zbawienia dla kraju. Obecnie i polemika t. z. narodowej prasy bułgarskiej weszła na tory godnej uznania trzeźwości i wytrwałości. Najnowszy dowód tego daje ostatni numer zofijskiej „Swobody“.

„Swoboda“ daje w najnowszym numerze odprawę mrzonkom panslawistycznym, polemizując przytem z wywodami drugiego dziennika, wydawanego w Zofii „Macedonia“, którego redaktorem jest niejaki p. Szachow.

„Swoboda“ w artykule pod tytułem: „Stara piosenka“, tak pisze o tendencyach „Macedonii“:

„P. Szachow miał obrać za cel główny obnażanie publiczności bułgarskiej z położeniem obecnym ogólnego stanu polityki europejskiej. Tak przynajmniej ogłaszał program jego dziennika. W rzeczywistości jednak przekonywamy się, że p. Szachow nie zajmuje się w swoim organie niczem innym, prócz śpiewania hymnów pochwalnych o potęgę i wielkość Rosji. W każdym numerze słyszymy tylko, ile milionów wojska ma Rosja, jakie wielkie talenta wyrastają w Rosji, jakie potężne twierdze wznoszą się na jej granicach itd. Słowem p. Szachow spełnia zadanie słowianofilskie, wychwalając Rosję wśród

swoich rodaków, ażeby przytem groźnemi postrachami przerażać obrońców i mężów politycznych Bułgarii. Stara to piosenka.

„Ale nie jest to dziełem samego p. Szachowa, mówi dalej „Swoboda“ — to robota panów cankowistów, starających się obalamuci publiczność bułgarską, tak co się tyczy jej rządu jak i jego polityki. Po oczernieniu rządu, że odstępuje od ideałów narodowych niemając cankowiczy, że należałoby wieczną zachować przyjaźń z Rosją a przytem żywić piekielną nienawiść dla państw zachodnich, szczególnież względem Austrii — która rzekomo nie miała niczego innego na oku, jak zgniebienie ludów bałkańskich. Za wszystko złe zwalają cankowiczy winę na rząd dzisiejszy. — Po rozpatrzeniu wszelkich rzekomych zalet sojuszu z Rosją, przechodzi „Swoboda“ do wyliczenia faktów z tradycyjnej polityki mocarstwa północnego i zapytuje: Czyż mało mamy dowodów od roku 1881 aż do dnia dzisiejszego o „dobrych życzeniach“ Rosji dla Bułgarii?”

Odpierając obwinienia skierowane przeciw rządowi bułgarskiemu za jego t. zw. politykę „austriacką“ oświadcza „Swoboda“:

„Zastanówcie się, że to frazesy bez podstawy — że to głołosłowne obwinienie, które prawie można bez celu; ale zastanówcie się zarazem, że ludzie to słyszą, namyślają się nad tem, i zajądają dowodów, których nie dadzą panowie cankowiczy. Jakąby zresztą Bułgaria miała dziś przyczynę żywić niechęć dla Austrii, kiedy mocarstwo to otwarcie objawia swoje sympatie dla Bułgarii. I czemuż to Austrija zawiązała tak względem nas, ażebyśmy mieli spoglądać na nią z nienawiścią? Prawdą jest, że z niedowierzaniem może patrzano na nasze narodowe dążności, ale była do tego i przyczyna — a tą była okoliczność, iż cały świat patrzył na nas, jak na narzędnice rosyjskie — jakby Bułgaria wśród czynników europejskich nie przedstawiała niczego, prócz żywiołu etnograficznego, zdolnego jedynie odegrać rolę w ręku Rosji. A jakże natomiast zachowali się austriacyce międzywielu stanu, skoro się przekonali, że Bułgaria jest krajem, posiadającym swoje własne zadania, dążenia i ideały? Wszakże Austrija była jednym z pierwszych mocarstw, które wtedy bez gniewu uznały dążność naszą do zjednoczenia. Austrija następnie jest mocarstwem, które obecnie w ten, czy inny sposób, popiera narodową sprawę bułgarską. Jedynym celem tych wicherzeń rosyjskich jest, ażeby nam odebrać zaufanie wszystkich — ażebyśmy w ten sposób zostali odesobnieni, bez poparcia z którejkolwiek strony — gdyż wtedy możnaby z nami zrobić, co się podobało rosyjskim agentom.“

Telegramy.

Koburg, 24 października. Książę Ferdynand pod nazwiskiem hr. Marany w przejeździe do Zofii stanął tu wczoraj w południe, a nocą udał się w dalszą drogę.

London, 23 października. Znany deputowany p. Bradlaugh, od kilku dni cierpiący, zapadł w sposób budzący obawę o jego życie.

London, 23 października. Według depeszy nadeszłej z Port Tewfik doniosł pancernik angielski „Malabar“, że porastek hanzatyczny „Marobrunner“ zgorzał na wybrzeżu Czerwonego morza. Prawdopodobnie rozbity ten statek spalili plądrujący go Arabowie.

London, 23 października. Dzienniki poranne powitały pokojowe oświadczenia niemieckiej mowy tronowej ze zadowoleniem. „Daily News“ wydająco pokójowy jej charakter i dodają, że zdaje się, iż mowa tronowa zapowiada trwałe postanowienie przeprowadzenia dalej dzieła rozpoczętego w Afryce wschodniej. Z natury zaś rzeczy dają Niemcy jako mocarstwo kolonizacyjne, ręką pokojową.

Wiedeń, 23 października. Według „Polit. Korresp.“ reprezentant cesarza Franciszka Józefa na uroczystościach słubnych w Atenach, baron Kosiek, doręczył ma królowi greckiemu własnoręczne pismo okolicznościowe cesarza.

Wiedeń, 23 października. Deputacja piątego luteranckiego synodu udała się dziś do prezydenta ministrów, hrabiego Taaffeego, aby go prosić o życzliwość i opiekę dla luteranckiego kościoła. Hr. Taaffe odpowiedział, że opieka ta byłaby zbyt ciężką, ponieważ dostatecznie udziela jej państwowe prawodawstwo. Zresztą

jak dotąd tak i nadal prezydent ministrów przychylnie usposobionym jest dla ewangelików — a synod jenerały wien nie wypływać na pokojowy kierunek działania pastorów.

Wiedeń, 23 października. Pisma tu tejsze uważają niemiecką mowę tronową za ponowne wznowienie dążności pokojowych i za dowód przyjaźni w obec mocarstw sprzymierzonych. „Fremdenblatt“ oświadcza, iż nowe uzbrojenie Niemiec, spowodowane zbrojeniem się mocarstw ościennych, są najlepszą ręką pokojowi. Połączona potęga państw sprzymierzonych jest, zdaniem tego pisma, najlepszą obroną pokoju, który po osobistym spotkaniu się cesarza z innymi panującymi jeszcze bardziej się utwierdzi.

Wiedeń, 22 października. „Neue fr. Presse“ zwie niemiecką mowę od tronu jasnym i niewątpliwym dokumentem pokoju, który wzbudza przekonanie o tem, iż cesarz rosyjski zrozumiał pokojowe dążenia niemieckiej polityki, a z drugiej strony nabrąło też przeświadczenia i o jego pokojowym usposobieniu. Nie wypada ztąd przeczyć, wnosząc, jakoby interesy wschodnie sprzymierzeńców Niemiec były zostały poświęcone. Mowa od tronu wyklucza takie przypuszczenie, mówiąc o pokoju na podstawie istniejących traktatów.

Insbuck, 23 października. Deputowani południowego Tyrolu stawili w sejmie wniosek o udzielenie autonomii administracji i osobnego sejmiku dla włoskiego Tyrolu — a projekt odnośnej ustawy najpóźniej w czasie przyszłej sesji zostanie zredagowany.

Peszt, 23 października. Minister Baross oświadczył w komisji finansowej, że zaprowadzona na kolejach państwowych taryfa według stref, przyniosła o 401,000 guldenów więcej dochodów w miesiącu sierpniu, a liczba podróżnych wynosiła od 1 sierpnia do 10 października 1 i pół miliona. Rezultat w miesiącu wrześniu okaże się jeszcze korzystniejszym.

Peszt, 23 października. Na konferencji stronnictwa niezależnego dep. Irany zapowiedział, że wystąpi z wnioskiem o oskarżenie ministra obrony krajowej Fejervarego za oświadczenia zdane przez niego w sprawie szafienia sztandarów w Monorze.

Bern, 23 października. Z kolei także i inżynier p. Trautweiler, twórca bühning-skiej linii kolei, stawiał wniosek o koncepcję na zbudowanie linii kolei na szczyt góry Jungfrau. Kolej połącząca będzie na czterech sekcjach t. zw. rurowych tunelów — a od spodu góry aż na szczyt najwyższy będzie podziemną koleją. Koszt budowy obliczono są na 5/4 miliona franków. Opłata jazdy tam i napowrót od osoby wynosiła ma 65 franków — w razie znacznej frekwencji zaś jeszcze mniej. W razie jeżeli corocznie 8000 osób wjedzie na szczyt Jungfrau, natenczas kolej przynosić będzie 7 proc. dywidendy.

Petersburg, 23 października. Rosyjska para cesarska przybyła tu wczoraj z Gieczyny, aby odprawić modlitwy w cerkwi kazańskiej i cerkwi Piotra i Pawła.

Nowo mianowany turecki ambasador Husni pasza wczoraj stanął w Petersburgu.

Zara, 23 października. U pospiesznego parowca „Ferdynand Maks“, który płynął z Raguzy do Punta d'Ostro, pękły maszyny a statek podczas wielkiej burzy pędził na pełnym morzu. Parowce „Lloyda“, „Jonio“ i „Progresso“ wypłynęły z Cattaro dla szukania „Ferdynanda Maks“. „Jonio“ powrócił już nie spotkawszy go nigdzie. „Progresso“ szuka go jeszcze. Na pokładzie „Ferdynanda Maks“ znajduje się książę Piotr Karadżordzewicz.

Zara, 23 października. Dotąd nie ma wiadomości o parowcu „Ferdynandzie Maksie“. Parowiec „Progresso“ szuka go jeszcze ciągle.

Białogrod, 23 października. Podczas obrad weryfikacyjnych sekcji wystąpiła opozycja z gwałtownymi zaczepkami przeciw rządowi z powodu postawy jego w czasie wyborów. Jutro rozpocząć się ma debata w sprawie adresu.

Ateny, 23 października. Duńska para królewska wczoraj po południu przybyła tutaj; król grecki wraz z małżonką wyjechał na spotkanie jej aż do Koryntu. Burmistrz Aten wygłosił na peronie dworcowym mowę powitalną — tłumy publiczności wydawały okrzyki zapła — a miasto świetnie było przybrane w chorągwie.

Ateny, 23 października. Przybył tu dziś książę Walii wraz ze synem Wikto-

rem Albertem. Na dworcu z wielką ostentacją przyjął go król Jerzy wraz z wszystkimi członkami królewskiej rodziny. Zaślubiny odbędą się w niedzielę, nasamprzód w greckiej katedrze a następnie w zamkowej protestanckiej kaplicy. W sobotę przypływie do Pireu niemiecka para cesarska, której świta w piątek wieczorem znajdzie się tamże.

Brindisi, 23 października. Hrabia Herbert Bismarck przybył tu w nocy, a rano wsiadł na okręt wspólnie z czterdziestu osobami świty cesarskiej, udając się do Pireu.

Carogrod, 23 października. Drummond Wolff wczoraj po południu wyruszył na pokładzie angielskiego parowca „Imogen“ do Batum, skąd uda się do Teheranu.

Nowy Jork, 23 października. Telegram z Guatemali donosi, że kongres Srodkowej Ameryki uchwalił zasady dla połączenia w jedno wszystkich jej państw.

Zanzibar, 23 października. Kapitan Wissmann pobli powstańców niepokojących prowincję Usamara pod Somwe, kładąc im trupem 30 żołnierzy.

Zanzibar, 23 października. Według wiarygodnych doniesień odebranych przez kapitana Wissmanna, koźcem listopada oczekują w Mpwapwie (sferze niemieckich interesów) Emina paszę, Stanleja i Kasatięgo.

Chicago, 23 października. Sąd przysięgłych, który ma sądzić sprawę morderstwa dr. Cronina, został już złożonym.

Brystol, 23 października. Między tutejszymi dokowymi robotnikami wybuchł strejk. Około 1000 robotników porzuciło pracę.

Wiedeń 24 paźdz. „Fremdenblatt“, omawiając zjazd berliński kładzie nacisk na to, że z pewnością udało się kancelarzowi niemieckiemu wyświecić carowi prawdziwe znaczenie i cele sojuszu pokojowego i usunąć napięcie powstałe wskutek różnych poduszeczeń między obu państwami i ich monarchami.

Niemiecka mowa od tronu słusznie wskazuje na rosnące zaufanie mocarstw zagranicznych dla polityki niemieckiej.

Zara 24 paźdz. Parowiec „Ferdynand Maks“ wpłynął do portu w Kurzoli. Maszyna jego jest straszakana. Pasażerów, między nimi i ks. Karadżordzewicza, przewieziono do Korfu.

Ateny 24 paźdz. Hr. Herbert Bismarck przybył na wyspę Korfu.

Teheran 24 paźdz. Dzisiaj rozpoczął czynności swe świeżo utworzony bank cesarsko-perski.

Jokohama 24 paźdz. Hr. Okuma cięższą poniósł ranę, aniżeli zrazu przypuszczano. Amputowano mu nogę — a przebieg leczniczy jest w ogóle pomyślnym.

Fryburg w Badenii, 24 paźdz. Stronnictwo liberalne pozyskało mandat, który dotychczas posiadało stronnictwo katolickie.

Pokój! Pokój!

Tak wołano w roku zeszłym i w roku bieżącym podczas zjazdów monarszych, tak woła i przedwczorajsza mowa od tronu — z czego pokazuje się, że tego pokój nie ma.

Zapewnienie pokoju ze strony monarszej w mowie od tronu, przyjęte z wielkim zapalem, jest bardzo ograniczonej natury, bo rozciąga się tylko na rok przyszły, na rok jeden, dalej już nie sięga, za dalsze lata nie odpowiada. Równocześnie zaś spadają na społeczeństwo placące podatki, nowe ogromne ciężary, które stawając się niepodobnymi do zniesienia, same z siebie termin wojennej rozprawy przypieszczają muszą.

W r. 1887 mieliśmy siedmioletnie z powiększeniem stałej liniiowej siły zbrojnej i przedłużenie czasu służby w rezerwie i obronie krajowej.

W roku ubiegłym mieliśmy znowu znaczne, niespodziane i nadzwyczajne wydatki na armię.

Najnowszy etat wojskowy, przedłożony przedwczoraj w parlamencie niemieckim, żąda znow od reprezentacji cesarstwa niemieckiego sum olbrzymich w prawdziwym znaczeniu tego wyrazu.

Jednorazowe nadzwyczajne potrzeby na cele wojskowe wynoszą w przyszłorocznym etacie 243 miliony, z których wyłącznie na cele artylerii i na broń idzie 181 milionów. Nadzwyczajny jednorazowy etat marynarki wynosi 50 milionów, tak, że razem zażądano od reprezentacji cesarstwa około 300 milionów nadzwyczajnych wydatków na cele wojskowe.

Obok tego widzimy z poszczególnych pozycji ogromne zbrojenie granicy od strony wschodniej na całej linii z północy na południe, zbrojenie twierdz, na co przeznaczono znow 30 milionów, i ogromne budowy koszar, magazynów, składów, lazaretów itd. itd. Pozwalamy sobie tutaj według najnowszego etatu wyliczyć cały szereg tych nowych gmachów, które w roku przyszłym mają być wzniesione:

- 1) Koleje wojskowe (głównie wago-ny) 163,500 m.
- 2) Piekarnia załogi w Gnieźnie 56,000 m.
- 3) Lodownia w Królewcu 168,000 m.
- 4) Lodownia w Poznaniu 232,000 m.
- 5) Fabryka konserwów w Szpandawie 1,200 000 m.
- 6) Na zmianę rynsztu ku kawalerii po 20 marek na konia i żołnierza.
- 7) Koszary dla pułku gwardii w Berlinie 2,292,000 m.
- 8) Katolicki kościół garnizonowy w Berlinie 800,000 m.
- 9) Ewangelicki kościół garnizonowy w Berlinie 870,000 m.
- 10) Koszary w Olsztynie dla piechoty 750,000 m.
- 11) Koszary dla jazdy w Gąbinie 1,250,000 m.
- 12) Koszary w Wystruci dla artylerii 1,950,000 m.
- 13) Nowy gmach dla jenerałów komendy w Królewcu (pierwsza rata) 150,000 m.
- 14) Koszary dla pionierów w Królewcu 920,000 m.
- 15) Koszary dla kawalerii w Gnieźnie 2,100,000 m.
- 16) Koszary dla pionierów w Szczecinie 500,000 m.
- 17) Koszary w Stutupianach dla jazdy 1,332,000 m.
- 18) Koszary dla trenu w Poznaniu 1,620,000 m.
- 19) Koszary dla artylerii w Nisie 774,000 m.
- 20) Koszary dla piechoty w Opolu 745,000 m.
- 21) Koszary dla piechoty w Kobleney 745,000 m.
- 22) Restauracja kościoła załogowego w Kolonii 225,000 m.
- 23) Koszary dla jazdy w Gdańsku 1,700,000 m.
- 24) Koszary dla jazdy w Grudziądzu 2,100,000 m.
- 25) Koszary dla piechoty w Ostrudzie 1,705,000 m.
- 26) Koszary dla piechoty w Toruniu 850,000 m.
- 27) Na nowe place musztry w Olsztynie, Stutupianach, Pasewalk, Cylichowie i t. d. 650,500 m.
- 28) Na place do strzelania 260,000 m.
- 29) Na baraki 722,500 m.
- 30) Na gmachy dla przechowywania mundurów i t. d. 559,000 m.
- 31) Na wynagrodzenie za opłatę dzierżawy w 2 nowych korpusach 180,000 m.
- 32) Na lazarety w Poczdamie, Olsztynie, Gąbinie, Wystruci, Grudziądzu, Inowrocławiu, Bydgoszczy, Toruniu, Krotoszynie, Gliwicach, Moguncyi itd. 192,000 marek.
- 33) Nowy skład dla trenu w Gdańsku 800,000 m.
- 34) Na nowy aparat polowy 750,000 m.
- 35) Na zakupno 300 koni 270,000 m.
- 36) Na utworzenie nowej szkoły wojennej w Gdańsku 100,000 m.
- 37) Na zakupno dalekovidzów dla różnych części armii 270,000 m.
- 38) Na skład dla materiałów artyleryjskich 408,500 m.
- 39) W Królewcu na dwa place do ćwiczeń pionierskich 300,000 m.
- 40) W Szczecinie na dwa place do ćwiczeń pionierskich 400,000 m.
- 41) Na koszary w Strasburgu 900,000 m.
- 42) Na koszary dla artylerii w St. Auld 950,000 m.
- 43) Na koszary dla artylerii w Metz 1,000,000 m.
- 44) Na koszary dla piechoty w Metz 710,000 m.
- 45) Na lazarety itd. w Metz i okolicy 710,000 m.
- 46) Nowe koszary dla piechoty w Inowrocławiu kosztować będą 800,000 m.
- 47) Na nowe place do strzelania z dział 1,277,000 m.
- 48) Koszary dla piechoty w Darke- men 800,000 m.
- 49) Na koszary (drugie) w Inowrocławiu 800,000 m.
- 50) Na koszary w Bytomiu 680,000 m.
- 51) Na koszary dla piechoty w Grudziądzu 1,850,000 m.

Nie zamieściliśmy mnóstwo innych wy-

datków na cele wojenne tak na wschodzie jak i na zachodzie cesarstwa niemieckiego, które najwyraźniej świadczą o zamiarach wojennych jeśli nie zaczepnych to odpornych — albowiem to, co powyżej wymieniliśmy, wystarcza najzupełniej do nabrania wyobrażenia o tem, na jak wielką skalę te przygotowania podejmowane być mają.

Toruń, Inowrocław, Gniezno, Poznań, a dalej Wyrzów, Grudziądz, Królewiec, Gdynia itd., które mają otrzymać nowe załogi, koszary, składy, magazyny itd., mówią bardzo wyraźnie.

Siedemnaste Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych

w W. Ks. Poznańskim i w Prusach Zachodnich za rok 1888.

(Zebrał i ogłosił dr. Józef Kusztelan, przewodniczący w Komitecie Związku Spółek Zarobkowych Poznań. Nakładem Związku Spółek Zarobkowych Polskich. Czciońkami Drukarni Kuryera Poznańskiego 1889).

I. Komitet.

Komitet Związku Spółek Zarobkowych tworzył w roku 1888:

1) Dr. Kusztelan, przewodniczący komitetu, wybrany na sejmiku w Poznaniu dnia 13 maja 1886 roku. 2) Rakowski Feliks, sekretarz i kasyer Związku, wybrany na sejmiku w Poznaniu dnia 13 maja 1886 r. 3) Ks. radca Kotecki, zastępca przewodniczącego, kooptowany w miejsce s. p. radcy Milewskiego. 4) Ks. Wicepatron Wawrzyniak, kooptowany przez komitet w miejsce dr. Grodzkiego, który wybrany na sejmiku w Gnieźnie dnia 12 października 1887 r. urząd swój złożył. 5) Thiel Józef, wybrany na sejmiku w Śremie dnia 17 października 1888 r. 6) Orłowski Stanisław, wybrany na sejmiku w Śremie dnia 17 października 1888 roku.

Na sejmiku w Toruniu dnia 21 sierpnia 1889 roku uchwalono, aby dotychczasowy komitet funkcjonował aż do przeprowadzenia nowej organizacji Związku Spółek Zarobkowych. Po ukończeniu się nowych trzech Związków dotychczasowy komitet się rozwiązał.

Komitet odbył w 1888 r. 7 posiedzeń. Pierwsze posiedzenie odbyło się 17 maja 1888 roku.

W skutek oświadczenia ks. Patrona Szamarskiego, że obecne jego położenie nie pozwala mu poświęcić się pracom około spółek w dawniejszych rozmiarach, postanowiono przelać wszystkie te prawa i obowiązki, które Patron zarezerwował dla siebie, a mianowicie służyć radą spółkom, wspólnie na Patrona i Wicepatrona.

Na temże posiedzeniu zapadła także uchwała następującej treści: „Na najbliższym Sejmiku poda Komitet Związkowi Spółek do uchwały Sejmiku rezolucję, rozszerzającą prawa i obowiązki Dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych w obec Spółek.”

Ks. Patron zrzekł się pobieranej poprzednio remuneracji. Z funduszu z tytułu pozyskanych uchwalono przeznaczyć dla dwóch urzędników Banku Zw. Sp. Zarobk. za wykonywanie wszelkich prac piśmiennych, które przeszły z Patrona na Bank Związkowy, 400 m.

Drugie posiedzenie odbyło się 28 maja 1888 r. Ks. Wicepatron referował o zmia-

nie prawodawstwa dotyczącego Spółek i objaśniał, że dawniejsze prawo w r. 1864 wykazuje pewne luki, i że z tą w najbliższej kadencji przyjdzie do uchwały niezawodnie nowe prawo spółkowe. Dalej objaśnił, że rząd ma zamiar, bądź przez sędziego, bądź też przez władzę administracyjną rozciągnąć opiekę nad instytucjami Spółek, które są wytworem potrzeb i prac społeczeństwa.

Projekt nowy obejmuje wszystkie spółki pożyczkowe, konsumcyjne, produkcyjne, surowcowe, budowlane i rolne, które mają prawo być spółkami zapisanymi. Referent hołduje w przeciwnieństwie do projektowanej zmiany w prawodawstwie zasadzie nieograniczonej poręki. Zwraca między innymi także i na to okoliczność uwagę, że nowe prawo grozi karą, gdyby Spółki wypożyczały kapitały nieczłonkom.

Następnie referował ks. Wicepatron o rozdziale dotyczącym rewizji spółek. W paragrafie IV wyrażone jest żądanie, aby Spółki poddały się rewizji, która może być wykonana przez Rewizora Związkowego, jeżeli Spółka do Związku Spółek należy, event. przez rządowego, odnośnie sądowego rewizora.

W dalszej części posiedzenia uchwalono odbyć rewizję Spółek w Koźminie, Rogoźnie, Obornikach, Mogilnie, Górnicy, Drzycimie, Bobowie, Opalenicy i Krotoszyne.

Trzecie posiedzenie odbyło się 25 czerwca 1888 r. Komitet zastanawiał się nad zadaniem Związku, który wedle projektu do nowego prawa spółkowego ma otrzymać atrybucję mianowania rewizorów dla Spółek do Związku należących. Przytem zauważono, że co do sposobu rewidowania Spółek należy pozostać na podstawie „protokołu rewizyjnego” z przyjęciem tej zmiany, że inwentury powinny być zrobione przez Zarząd na żądanie Komitetu a z nim przez Rewizora, który będzie miał ułatwioną pracę, ograniczającą się tylko na sprawdzaniu inwentur.

Czwarte posiedzenie odbyło się 5 lipca 1888 roku. Komitet uchwalił, ażeby przyszły sejmik Związku Spółek Zarobkowych odbył się w dniach 16 i 17 października r. b. i to w Toruniu, odnośnie w Lubawie, albo we Wyrzowie lub wreszcie we Wronkach. Następnie wysłuchano dalszego ciągu referatu ks. Wicepatrona o projekcie do nowego prawa spółkowego.

Piąte posiedzenie komitetu odbyło się 11-go września 1888 r.

Przewodniczący komitetu komunikuje, że spółki w Toruniu, Inowrocławiu i Lubawie doniosły komitetowi, iż dla ważnych i uzasadnionych powodów nie mogą u siebie w roku bieżącym urządzić sejmiku. Za to pomyślna doszła odpowiedź od Zarządu Banku Ludowego w Śremie, do którego się przewodniczący udał z prośbą o podjęcie się trudów urzędowania tegorocznego Sejmiku. Przyjąwszy oświadczenie Banku Ludowego w Śremie z uznaniem, zgodził się Komitet na odbycie sejmiku w Śremie.

Następnie zdał Przewodniczący Komitetu sprawozdanie o rewizji Spółki Krobickiej.

Szste posiedzenie Komitetu Związku Spółek Zarobkowych odbyło się 18 września 1888 r.

Przewodniczący referuje o odbytych przez siebie rewizjach i wizytacjach Spółek w Wągrowcu, Krobici, Żuńcu, Kcyni, Gołanicy i Mogilnie. W Mogilnie odbył rewizję p. Orłowski wspólnie z przewo-

dniczącym. Przewodniczący przedłożył wypracowany przez siebie regulamin dla rewizorów, który przyskytutowano i postanowiono przedłożyć do zatwierdzenia na sejmiku w Śremie.

Siedmne posiedzenie odbyło się 12 października 1888 r.

Przewodniczący zakomunikował, że Spółka Pożyczkowa w Trzemesznie oświadczyła się z gotowością wstąpienia do Związku Spółek, skutkiem czego takowa w poczet Spółek do Związku należących policzoną została. Następnie odczytał przewodniczący sprawozdanie z rewizji odbytych w Spółce Krobickiej. Sprawozdanie to doręczone zostało ks. Patronowi celem załatwienia poczynionych w niem monitów.

Zastanawiano się także nad sprawą informowania członków zarządu Spółek pożyczkowych o obowiązkach, jakie prawo na nich nakłada. Komitet uznał potrzebę zakładania w głównych centrach, gdzie okoliczności temu sprzyjać będą, osobnych kursów; jako też odwiedzania dla informacji Spółek wzorowych i wysyłania instruktorów celem pouczania w sprawach książkowych. W tym celu postanowiono wystąpić na Sejmiku w Śremie z odpowiednimi wnioskami.

W sprawie Rewizorów zgodzono się, że obór ich może nastąpić nie tylko przez Komitet, lecz i przez Delegatów, odnośnie Sejmik. Kandydaci na Rewizorów, stawieni przez Delegatów odnośnie Sejmik, winni jednakże być przez Komitet i Patrona za odpowiednich uznani.

Kasa Związku za rok 1888 miała dochodu 3.199 m. 5 f., rozchodu było 2.263 m. 10 f., pozostało na r. 1889 przywzyski 935 m. 95 fen.

Biblioteka Związku spółek zarobkowych znajduje się w mieszkaniu ks. Patrona w Ostrowie. Do 71 dzieł, które w sprawozdaniu za rok 1887 i w przeszłych rocznikach podane zostały, dochodzą następujące dzieła:

Do nr. 2. „Blätter für Genossenschaftswesen” przybył rocznik 1888.

Do nr. 6. „Związek” organ dla spółek, przybył rocznik 1888.

II. Patronat.

W myśl uchwały zapadłej na sejmiku w Gnieźnie i Śremie załatwiali sprawy wchodzące w zakres Patronatu ks. Patron Szamarski, ks. Wicepatron Wawrzyniak i Bank Związku Spółek Zarobkowych. Natomiast wypracowano w Komitecie z inicjatywy ks. Patrona reorganizację Związku w trzy Związki rewizyjne. tj. *poznański* z siedzibą w Poznaniu, *bydgoski* z siedzibą w Gnieźnie i *toruński* z siedzibą w Toruniu. Wszystkie zaś trzy Związki mają być zjednoczone pod jednym i tym samym Patronatem, złożonym z kilku członków. Podział ten uznał Komitet i Patronat za najodpowiedniejszy do skutecznego spełniania zadania i rewizji spółek, jakie prawo z 1 maja 1889 r. Związkowi Spółek Zarobkowych przyskytuje.

III. Rewizorowie.

Wedle relacji, które doszły do biur patronackich odbywali rewizje w ciągu roku 1888 następujący rewizorowie: Ks. Patron, ks. Wicepatron i pp. dr. Kusztelan, Bryliński, Kortak, Orłowski i dr.

— Mój sąsiedzie, zawsze jest coś do zrobienia na tym świecie. Tam u mnie, temi dniami kobiety porządkowały i czyściły przed Wielkanocąmi Świętami i zdawało się, że nigdy nie skończą. Mówi wtedy najstarsza moja synowa, rozsądna niewiasta: „Szczęście to prawdziwe, że Wielkanoc nie czeka z nadejściem na nasze przyzwolenie, bo z całą tą naszą kretaniną i uprzątnięciem nigdy nie byłoby na nią gotowi.”

Iwan począł rozważać. — Siła pieniędzy wydałem na tę izbę, a o próżni kalcie iść nie możemy. Muszę mieć przynajmniej sto rubli.

Elizeusz zaśmiał się głośno. — Ej, ej, tego mi nie mów. Masz dziesięć razy tyle co ja, a troszeczkę się o pieniądze! Powiedz mi tylko, kiedy mamy wyruszyć, a choć nie mam pieniędzy teraz, zobaczysz, że o nie się wystram!

Iwan uśmiechnął się.

— Patrzcie no tylko, jak jesteście bogaci! — zawołał — Zkąd to dostaniesz pieniędzy?

— Zobaczę najprzód, co potrafię w domu zebrać. To już będzie początek, a by dopełnić reszty, sprzedam z dziesięć moich uli sąsiadowi, co ma na nie ochotę już od dawna.

— Pszczoły wyroją się obficie tego roku, a wtedy żal ci będzie, że je sprzedajesz!

— Żal — nie! Tylko tam jedną rzecz ubolewałem zawsze, a tą jest grzech. Nie ma droższego nad duszę.

— To prawda. Jednakowoż przykro, gdy nie można w domu po myśli wszystkiego urządzić jak najlepiej.

— Cóż dopiero, jeśli dla dobra duszy nie robi się wszystkiego co można. Czyż nie byłoby to gorzej? Raz obiecawszy, musimy dotrzymać. Idźmy więc.

IV.

Tak to Elizeusz przekonywał Iwana, który przez noc dużo narozmyślałszy,

Rzepakowski. Zrewidowano spółki w Bobowie, Buku, Dolsku, Gnieźnie, Gołanicy, Golubiu, Grodzisku, Kcyni, Kórniku, Krobici, Krzywiniu, Lissewie, Mogilnie, Obornikach, Raszkanie, Śremie, Trzemesznie, Wągrowcu, Zaniemyslu i Żuńcu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ustawy Patronatu Spółek Zarobkowych.

A. Cel i siedziba Patronatu.

§ 1. Celem zjednoczenia wszystkich Spółek Zarobkowych, tworzących Związki rewizyjne, zostało założone stowarzyszenie pod nazwą: Patronat Spółek Zarobkowych, którego zadaniem jest:

- rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju Spółek, prawem z 1 maja 1889 r. dozwolonych,
- wymiana doświadczeń i udoskonalenie organizacji Spółek,
- czuwanie nad interesem i szerzenie zdrowych pojęć o potrzebie i korzyściach Spółek,
- ułatwienie kredytu i obiegu kapitałów pomiędzy Spółkami,
- zbieranie materiałów statystycznych,
- wydawnictwo rocznego sprawozdania Spółek i fachowych pism, które Patronat uzna za potrzebne,
- dostarczanie Spółkom odpowiednich książek kasowych i formularzy.

§ 2. Siedzibą Patronatu jest miasto Poznań.

B. Skład Patronatu.

§ 3. Do Patronatu należeć mogą wszystkie Spółki zarobkowe, tworzące Związki rewizyjne.

C. Prawa i obowiązki Spółek należących do Patronatu.

§ 4. Spółki należące do Patronatu używają wszystkich korzyści wypływających z jego urzędowania w granicach zakreślonych niniejszymi ustawami, a mianowicie służy im prawo:

- stawiania wniosków, nad którymi ma obradować Patronat, względnie Sejmik Spółek,
- do radzenia się Patronatu w sprawach wątpliwych,
- do żądania czynnej osobistej pomocy członków Patronatu w razie uznanej potrzeby,
- do korzystania z wydanych przez Patronat pism fachowych.

§ 5. Każda Spółka do Patronatu należąca jest obowiązana:

- nadesłać do Patronatu z każdego roku obrachunkowego sprawozdania wedle szematu przez Patronat sporządzonego najpóźniej do 31 marca,
- uskutecznić bezpłatnie inkasso weksli płatnych w miejscu zamieszkania swego, a przesłanych przez Spółki do Patronatu należące,
- udzielać Spółkom wzajemnie wszelkich żądanych informacji,

D. Organa Patronatu.

§ 6. Organami Patronatu są:

- Członkowie Patronatu.
- Zarząd Związków rewizyjnych.
- Walne zebranie Spółek do Związku rewizyjnego należących.
- Sejmiki Spółek zarządzane Związkami rewizyjnymi.
- Bank Związku Spółek Zarobkowych.

poszedł następnego ranka do przyjaciela i rzekł:

— Idźmy więc. Prawda jest, co mówisz; życie i śmierć są w ręku Boga. Dopóki zostawia nam siły, trzeba ich używać.

W przeciągu tygodnia dwaj starcy byli gotowi do drogi. Iwan miał dosyć pieniędzy przy sobie. Zabrał sto dziesięć rubli na swą podróż a zostawił żonie dwieście. Elizeusz także przygotowania swe porobił. Sprzedał sąsiadowi dziesięć uli, polecając żonie, aby mu oddała także pszczoły, któreby się z tych uli wyroili podczas jego nieobecności. W zamian dostał siedmiedziesiąt rubli. Cała rodzina dopomogła mu po trochu. Żona oddała mu aż do ostatniej kopiejki odłożoną na swój pogrzeb, i nawet synowa przyniosła mu swoje oszczędności.

Iwan zostawił wszystkie interesa pieczy starszego syna. Wskazał mu, które łaki ma wynająć, które pola potrzebują nawozu, w jaki sposób izba ma być dokończona i w jaki pokryta. Staral się przewidzieć wszystko, co się wydarzyło może i dawał najściślejsze instrukcje.

Elizeusz tymczasem powtórzył po prostu starą żonę swe dyspozycje co do nowych rojów tak, ażeby sąsiad dostał, co mu się należało; ale w domowe sprawy nie chciał się wdawać, twierdząc, że pozostali muszą sędzić sami i działać stósownie do okoliczności.

— Jesteście własnymi swymi panami — mówił — i potraficie robić, jak dla was będzie najlepiej.

W końcu dwaj starcy gotowi byli do drogi.

Kobiety napiekły im lepszerek, zrobiły torby płócienne do podróży i przysposobiły świeże krajki sukienne. Tak więc pielgrzymi wdziawszy nowe obuwie, wzięli po kilka par łapci i poszli. Ro-

1) Temi krajkami sukienkami obowiązują się płóciennie płaty, które rosyjscy chłopcy noszą w miejscach pończoch.

I. Patronat.

§ 7. Patronat składa się z 3 członków — przewodniczącego i 2 radców, których wybiera sejmik Spółek zarobkowych, należących do Związku.

Patronatowi przyskytuje prawo kooptacji wedle potrzeby.

Ustępujący członkowie na nowo wybrani być mogą.

§ 8. Patronat wybiera sobie sekretarza i kasyera, albo z grona swego, albo też dobiera sobie takowych z osób do Patronatu nie należących. W ostatnim przypadku nie mają ani kasyer, ani sekretarz prawa do głosowania.

§ 9. Szczegółowe obowiązki Patronatu dzielą się na prace Patronatu i prace przewodniczącego.

Patronat

- rozstrzyga o konieczności podróży członków Patronatu w interesie Spółek,
- bada etat przez przewodniczącego ulozony,
- bada i roztrząsa protokoły rewizyjne, dalej: śledzi, czy zarządy Związków zadość czynią swym obowiązkom ustawami przepisany,
- ustanawia porządek obrad dla sejmiku i wyznacza miejsce i dzień, na który takowy ma być zwołany,
- obraduje nad sprawami Patronatu i wnioskami Związków rewizyjnych, jako też Spółek do Związku należących,
- stanowi o pismach na koszt Patronatu wydać się mających,
- zawołuje fundusami Patronatu i składa corocznie rachunek z takowych na sejmiku Spółek.

§ 10. Posiedzenia Patronatu odbywają się wedle potrzeby, a przynajmniej raz co kwartał. Uchwały Patronatu zapadają większością głosów obecnych. Kooptowani członkowie mają prawo do głosowania.

§ 11. Przewodniczący Patronatu ma obowiązki:

- rozpowszechniania Spółek,
- służenia radą Spółkom,
- odwiedzania Spółek, a mianowicie na wniosek Zarządu Związków rewizyjnych,
- sporządzenia dorocznego etatu wydatków z kasy Patronatu,
- wydawania sprawozdania rocznego, pism fachowych i dostarczania Spółkom odpowiednich książek kasowych i formularzy,
- zbierania materiałów statystycznych dotyczących Spółek,
- zapraszania na Sejmiki Spółek,
- wykonywania uchwał Sejmiku,
- powodowania Spółek do zawiązywania się w nowe Związki rewizyjne.

II. Zarządy Związków rewizyjnych.

§ 12. Zarząd każdego Związku rewizyjnego jest zobowiązany:

- donieść Patronatowi o terminie i miejscu, w którym się odbędzie Walne Zebranie Związku rewizyjnego i to najpóźniej na cztery tygodnie przed terminem Walnego zebrania,
- przy ustanawianiu porządku obrad Walnego zebrania umieścić na porządku obrad: Sprawozdanie Patronatu,
- przesyłać Patronatowi odpisy proto-

dzynu ich towarzyszyli im aż do płotów, które tworzyły granicę wsi; tam wszyscy polecili ich opiece Boskiej, i pielgrzymi pucili się dalej.

Elizeusz opuścił wioskę z lekkim sercem, wszystkie troski po za sobą zostawiając. Przemyślał tylko, czem by mógł towarzyszyć swemu przyszytym, jak uniknąć choćby jednego niecierpliwego słowa, jak odbyć pielgrzymkę w pokoju i zgodzie ze wszystkimi ludźmi i potem wrócić szczęśliwie do domu. Idąc szeptał modlitwę i powtarzał sobie te historyje świętych, które zapamiętał. Gdy spotkali kogo na drodze lub zatrzymali się gdzie na noc, Elizeusz znajdował zawsze sposób dopomożenia i powiedzenia dobrego słowa w porę. I potem szedł dalej z weselem.

Jednego nawiąknienia nie mógł Elizeusz się pozbyć. Pragnął odmówić sobie tabaki i nawet zostawił tabakierkę w domu, ale tak się czuł nieswoim, że człowieka, którego spotkał po drodze, poprosił o trochę tabaki. Zatrzymywał się potem od czasu do czasu, przystawał w tyle i zażywał szczyptę w sekrecie, tak, żeby towarzysza nie wodzić na pokuszenie.

Iwan szedł naprzód odważnie pewnym krokiem, nie mówiąc próżnego słowa, ale jego serce nie było lekkim. Nie mógł się pozbyć myśli o domowych kłopotach. Wciąż troszczył się o to, co oni tam robić mogą — czy nie zapomnieli dać jakiego potrzebnego polecenia synowi; a czy syn tak wszystko robi, jak mu to przykazał? Jeśli nad drogą widział ludzi sadzących kartofle lub wożących nawóz, zaraz mówił sobie:

— Czy mój syn też tam pracuje, czy w ten sposób, jak mu to przykazałem?

Cozami dochodził do takiego niepokoju, że prawie już zabierał się do powrotu, by pokazać synowi, jak ma rzecz jaką zrobić, — albo lepiej samemu ją wykonać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pielgrzymi.

„Niewiasta rzekła do Niego: — Panie, widzę, iż Ty jest prorok. Ojciec nasz chwalił Boga na tej górze, a Ty mówisz, że w Jeruzolimie jest miejsce, gdzie Boga chwalić należy. — Rzekł jej Jezus: — Niewiasto, wierz mi, iż przyjdzie godzina, gdy ani na górę tej, ani w Jeruzolimie nie będziecie chwalić Ojca. Wy chwalicie, co nie wiecie, my chwalicmy, co wiemy, bo zbawienie z ydów jest. Ale przychodzi godzina, i teraz jest. gdy prawdziwi chwalcy będą czcić Ojca w duchu i prawdzie. Duch jest Bóg, a ci, którzy go chwalą, potrzebą, aby chwalili w duchu i w prawdzie.”

I.

Dwóch starych kmieci postanowiło pójść oddać cześć Bogu w świętym mieście Jeruzolimie. Jeden z nich noszący imię Iwana był bogatym chłopem; drugi, Elizeusz mniej był uposażony w dobra tego świata. Iwan bardzo był statecznym człowiekiem: nie pijał wódki, nie palił, nie zażywał tabaki, nikt nie słyszał nigdy słowa kławy z ust jego; ścisłym był i akuratem we wszystkich swoich czynnościach, po dwa razy wybierano go na przewodniczącego gmin w jego wiosce.

Iwan miał liczną rodzinę: dwóch z jego synów i jeden wnuk mieli żony i wszyscy byli pod jednym dachem. Był wysokim, silnym mężczyzną, a choć miał siedmiedziesiąt lat, broda jego zaledwie siwieć poczyniała.

Elizeusz nie był ani bogatym, ani ubogim; z rzemiosła był cieślą, ale gdy się posunął w lata, począł więcej w domu przebywać i pszczoł doglądać. Jeden z jego synów oddał się na robotę, a drugi pozostał z rodzicami. Elizeusz był sobie pogodną, pocziwą duszą, pijał niekiedy trochę wódki, zażywał tabakę i śpiewał

lublił. Łagodnym był i dobrym dla każdego, i żył zgodnie i szczęśliwie z rodziną i sąsiadami. Z zewnątrz jego postaci był niskim, miał kręką się brodę i jak ten, którego imię nosił — Elizeusz, prok — był tysim. Już dawno temu dwaj starzy przyrzekli sobie wzajemnie, że odbędą pielgrzymkę razem: ale Iwan zawsze odkładał; zdawało się, że jego różne interesy nigdy nie dadzą się pokończyć. Jak tylko jedna sprawa była załatwiona, druga powstawała — to wnuk miał się żenić, to znowu oczekiwano powrotu z wojska najmłodszego syna, a teraz izbę trzeba było budować. Nadszedł jednakowoż pewien dzień świąteczny, w którym dwaj starzy siedli razem na pniu drzewa, rozmawiając:

— Sąsiedzie — rzekł Elizeusz — kiedy się wybierzemy na naszą pielgrzymkę?

Iwan brwi zmarszczył.

— Tego roku trudno mi pójść — odrzekł.

— Musimy to odłożyć. Zabrałem się do budowania nowej Izby. Zamierzam nie wydać na nią więcej niż sto rubli — a już mi kosztowała trzy-sta, choć dach jeszcze nie zaczęty. Przed latem nie mogę domu opuścić. Wtedy, da Bóg, pucimy się w drogę.

— Mnie się wydaje, że powinniśmy pójść teraz — rzekł Elizeusz. Nie do-brze jest zwlekać dłużej. Wiosna najlepsza pora.

— Prawda: ale teraz, kiedy ta robota rozpoczęta, jakżeż mogę ją opuścić?

— Czyż nie masz nikogo w domu? Przecież twój syn może pilnować roboty?

— Ale jak? Temu starszemu mojemu chłopcu nie można zaufać, zdarza mu się czasem trochę nadto wypić.

— Zembrzemy którego dnia przyjaciela, i będą musieli się bez nas obchodzić. Twego syna musi doświadczenie pouczyć.

— Naturalnie, naturalnie. Ale gdybym mógł dopilnować roboty i widzieć ją skończoną podług mojego życzenia...

Wymajemy z „Fr. Ztg.“ następujące przejrzyste zestawienie wszystkich dochodów i wydatków w budżecie za r. 1890/91.

Stale wydatki.

Rada związkowa i parlament 383,350 marek.

Kancelarz i kancelaryja rzeszy 147,960 marek.

Urząd dla spraw zagranicznych 8,835,513 marek, w porównaniu do z. r. więcej 316,661 marek.

Urząd dla spraw wewnętrznych¹⁾ 8,516,384 marek, w por. do z. r. więcej 143,212 m. Wojsko 376,800,813 marek, w por. do z. r. więcej 6,200,006 m.

Marynarka 38,287,595 m., w por. do z. r. więcej 2,554,275 m.

Sądowictwo 1,860,006 m., w por. do z. r. więcej 8500 m.

Urząd skarbu²⁾ 303,509,268 m., w por. do z. r. więcej 16,775,302 m.

Koleje żelazne 299,830 m., w por. do z. r. więcej 1590 m.

Procenta od długu państwa 46,622,500 marek, w por. do z. r. więcej 9,039,000 marek.

Łąba obrachunkowa 555,048 m.

Ogólny fundusz emerytalny³⁾ 37,958,563 marek, w por. do z. r. więcej 3,447,727 m.

Fundusz inwalidów (zobacz dochody) 25,837,893 marek, w por. do z. r. mniej 356,950 m.

Razem 849,614,835 m., w por. do z. r. więcej 38,578,323 m.

Jednorazowe wydatki.

A. Zwyczajny etat⁴⁾

Urząd dla spraw zagranicznych 458,000 mrk., w porównaniu do zeszłego roku mniej 1,345,200 m.

Urząd dla spraw wewnętrznych 456,635 mrk., w porówn. do z. r. mniej 41,554 m.

Poczty i telegrafy 6,791,159 m., w por. do z. r. więcej 1,064,299 m.

Druki rzeszy 478,150 m., w porówn. do z. r. mniej 240,850 m.

Wojsko 40,127,895 mrk., w porówn. do z. r. więcej 19,663,581 m.

Marynarka 12,340,020 m., w porówn. do z. r. więcej 3,838,850 m.

Urząd skarbu 348,200 m., w porówn. do z. r. więcej 202,300 m.

Sądowictwo 150,000 m. w por. do z. r. 300,000 m.

Niedobór z 1888/89 20,198,738 m., w por. do z. r. mniej 2,497,746 m. Razem 81,349,597 m., w porównaniu do zeszłego roku więcej 20,343,880 m.

B. Nadzwyczajny etat⁵⁾

Urząd dla spraw wewnętrz. 25,400,000 m., w porównaniu do zeszłego roku więcej 10,900,000 m.

Poczty i telegrafy 1,400,000 m., w por. do z. r. więcej 1,400,000 m.

Wojsko 203,834,257 m., w por. do z. r. więcej 139,552,300 m.

Marynarka 38,153,550 m., w por. do z. r. więcej 31,281,950 m.

Urząd skarbu 4,000,000 m., w por. do z. r. mniej 3,000,000 m.

Koleje żelazne 4,912,500 m., w por. do z. r. więcej 1,554,000 mrk. Razem 277,700,307 m., w porównaniu do zeszłego roku więcej 181,688,850 m.

Summa jednorazowych wydatków m. 359,049,904, w porównaniu do zeszłego roku więcej 202,032,520 m.

Summa stałych wydatków 849,614,835 m., w porównaniu do zeszłego roku więcej 38,578,323 mrk. Summa wydatków 1,208,664,739 m., w porównaniu do zeszłego roku więcej 240,610,853 m.

Zwyczajne dochody.

Cla i podatki konsumcyjne.

(Po odciążeniu kosztów rekrutacji):

Cla 285,522,000 marek, w porównaniu do zeszłego roku więcej 14,722,000 m.

Podatek od tytoniu 10,302,000 m., w por. do z. r. więcej 279,000 m.

Podatek od cukru:

Podatek materyalny 7,344,000 m., w por. do z. r. mniej 1,656,000 m.

Podatek konsumcyjny 42,010,000 m., w por. do z. r. 380,000 m.

Podatek od soli 41,000,000 m., w por. do z. r. więcej 688,000 m.

Podatek od wódki:

Podatek od zacieru 19,314,000 m., w por. do z. r. mniej 5,386,000 m.

Podatek konsumcyjny 110,530,000 m., w por. do z. r. mniej 102,000 m.

Podatek od piwa 21,342,000 m., w por. do z. r. więcej 1,147,000 m.

Awersa 35,140 m., w por. do z. r. więcej 730 m.

Stempel od kart 1,143,000 m., w por. do z. r. więcej 41,000 m.

Stempel od weksli 6,413,000 m., w por. do z. r. więcej 87,000 m.

Stempel od papierów wartościowych itd. losów na loteryę 22,130,000 m., w por. do z. r. więcej 2,169,000 m.

Podatek statystyczny 593,000 marek, w por. do z. r. więcej 7000 m.

Zwyzka z poczt i telegrafów 32,719,226 marek, w por. do z. r. więcej 3,484,809 marek.

Zwyzka z druków 1,175,880 marek, w por. do z. r. więcej 25,730 m.

Zwyzka z kolei 20,008,000 m., w porównaniu do z. r. więcej 800,900 m.

Bank rzeszy 1,383,500 m., w por. do z. r. mniej 331,500 m.

Rozmaitości 11,941,962 m., w por. do z. r. więcej 2,298,632 m.

Z funduszu inwalidów (zob. wydatki) 25,838,893 m., w por. do z. r. mniej 429,439 m.

Procenta od pieniędzy rzeszy 539,000

marek, w por. do z. r. mniej 97,000 m.

Dodatki matrykularne 279,685,831 m. w por. do z. r. więcej 41,553,140 m.

Suma zwyczajnych dochodów wynosi: 930,964,432 m., w por. do z. r. więcej 58,922,003 marek.

Nadzwyczajne środki pokrycia wydatków.

Z funduszu na budowie 1,800,000 m., w porównaniu do roku zeszłego 1,300,000 marek więcej.

Z pożyczki 266,789,307, w por. do z. r. o 176,898,890 marek więcej.

Inne nadzwyczajne środki 9,111,000, w por. do z. r. o 3,990,460 m. więcej.

Suma nadzwyczajnych środków pokrycia wydatków 277,700,306 m., w por. do z. r. o 181,688,850 m. więcej.

Suma zwyczajnych dochodów 930,964,433 marek, w por. do z. r. o 58,922,003 marek więcej.

Suma dochodów 1,208,664,739 marek, w por. do z. r. o 240,610,853 marek więcej.

Dochody 1,208,664,739 m., w por. do z. r. o 240,610,853 m. więcej.

Wydatki 1,208,664,739 m., w por. do z. r. o 240,610,853 marek więcej.

¹⁾ W tym 4,400,000 marek dodatków na utrzymanie morskiej komunikacji parowcowej.

²⁾ W tym 298,510,000 m. przekazów z dochodów z cel, podatku od tytoniu, konsumcyjnego od wódki i stempowych podatków dla pojedynczych państw; w porównaniu do z. r. + 17,070,000 m.

³⁾ W tym 31,756,860 m. emerytur wojskowych, 1,210,268 m. emerytur marynarki.

⁴⁾ W tym mieszczą się te jednorazowe wydatki, które się pokrywają z bieżących wydatków rzeszy.

⁵⁾ W przeciwstawieniu do przytoczonych jednorazowych wydatków stoją nadzwyczajne środki pokrycia ich z dochodów.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw parlamentu.

Berlin, 23 października.

(2 posiedzenie.)

Posiedzenie rozpoczyna się o godz. 1 minut 35.

Przy stole rady związkowej zasiadają pp.: Bötticher, baron Marschall i inni.

Izba i galerie są średnio zapelnione.

Przed przejściem do porządku obrad (obór marszałka i sekretarza) następuje skonstatowanie liczby obecnych posłów.

Na propozycję dawniejszego marszałka Levetzowa łączy się obór pierwszego marszałka ze sprawdzeniem liczby posłów, potrzebnej do powzięcia uchwały.

Oddano 195 kartek, Izba zatem nie zdolna jest do powzięcia prawomocnych uchwał, ponieważ potrzeba obecności 199 posłów, aby uchwała mogła być ważna.

W skutek tego przerwano posiedzenie. Przyszłe posiedzenie naznaczono na jutro o godzinie 1. (Porządek obrad ten sam).

Koniec o godzinie 2 minut 10.

KORESPONDENCJE.

Kecynia, 23 października.

(Wybory do dozworu szkolnego.)

(R.) Dnia 28 sierpnia mieliśmy tu wybory do dozworu szkolnego; wybraliśmy trzech Polaków. Ale na zasadzie, że prawa mniejszości muszą być uwzględnione, zatwierdzono tylko dwóch, trzeciego odrzucono z poleceniem, aby wybrano Niemca-katolika, bo kilku członków Niemców winno mieć swego reprezentanta.

Wyznaczono więc na dzień 16 b. m. nowe wybory. Na wstępie zaraz oświadczył burmistrz, że wolno tylko wybierać Niemca — i tą przestroga p. burmistrza przestraszonych kilku Polaków zaczęło głośno wodzić jego komendy na proponowaną osobę. Przeciwno takiemu postępowaniu zaprotestował przybyły wraz z ks. wikaryuszem już po odezwaniu się burmistrza nasz ks. proboszcz, oświadcza- jąc, że na Niemca głosować nie będą, że wybory są wolne, że nie chodzi o Polaka lub Niemca, lecz jedynie o katolika.

W takich warunkach, jak chce p. burmistrz, wybory są komedya. Gdy pan burmistrz protestu przyjąć nie chciał i polskiego kandydata przyjąć nie raczył, oświadczył ks. proboszcz, że pod takimi warunkami nie głosuje wcale. Za nim poszła reszta.

Ale, mój Boże, ze smutkiem donieść mi wypada, że z inteligencji literalnie nikt na wybory te się nie stawiał!

NIEMCY.

* Berlin, 23 października. Centrum postanowiło na posiedzeniu swego stronnictwa odnowić dawniejsze wnioski swoje, odnoszące się do dalszego ulepszenia ustawy o rzemieślnikach (egzamina rzemieślnicze), do ochrony robotnika, rozprzestrzenienia artykułu 6 aktu Konga (wolność religijna) na niemieckie kolonie i do ochrony swobody wyborczej przeciwko wpływom pracodawców (wniosek Rintelena).

— Dep. dr. Windthorst przesłał parlamentowi wniosek o zniesienie ustawy o expatryacji duchownych.

— Zamachu na księcia Wilhelma wytemberskiego, jak donoszą telegraficznie biura, dokonał człowiek nazwiskiem Müller. Jest on synem właściciela przedalni wełny i należy do rodziny gorliwej protestanckiej. Był on dawniej zatrudniony w różnych handlach w Stutgarcie, ale popełnił rozmaite sprzeniewierzenia, wskutek czego oddano go do garbarza w Calw w naukę, w końcu zaś prowadził życie włóczęgi. W sobotę uciekł Müller, który w ostatnim czasie znajdował się pod obserwacją lekarską, z rodzicielskiego domu. Zbrodniarz napisał do księżniczki Karoliny list ostrzegający.

— W kopalniach fiskalnych panuje również brak węgla. Jeden z mieszkańców Trewiru odebrał na żądanie węgla odpowiedź z Saarbrücken, że nie mogą żądać jego zadostuczynić, ponieważ przez czas dłuższy nie będzie węgla na sprzedaż.

— Z Karlsruhe donoszą, że przy wyborach do sejmiku utracili liberałowie 6 mandatów, z których otrzymali katolicy 5 a demokraci 1.

— Przedłożony parlamentowi projekt do ustawy dotyczącej zmian wojskowej ustawy Rzeszy z dnia 2 maja 1874, ma następujące brzmienie:

Artykuł I.

§ 2 ustęp 2 i § 5 ustęp 1 i 3 ustawy wojskowej z dnia 2 maja 1874 r. (Dz. Ustaw Rzeszy 1874. Str. 45) otrzymują następujące brzmienie:

§ 3.

Z 2 do 3 dywizji z odpowiedniami formacjami artylerji, pionierów i trenu utworzy się nowy korpus tak, że cała siła wojskowa niemieckiej Rzeszy w czasie pokoju wyniesie 20 korpusów.

Dwa korpusy wystawia Bawaryja, po jednym Saksonia i Wyrtembergia, a Prusy wraz z innymi państwami formuje 16 korpusów.

§ 5.

Terytorjum rzeszy niemieckiej dzieli się pod względem wojskowym na 19 okręgów korpusowych.

Jako podstawa do organizacji obrony krajowej, jako też celem uzupełnienia armji dzieli się te okręgi korpusowe na okręgi dywizyjne i brygadowe, a te znowu stosownie do obszaru i liczby ludności, na okręgi obrony krajowej i kontrolowe (okręgi kompanijne i urzęd zgłoszeń).

Artykuł II.

Ustawa ta nabiera mocy obowiązującej z dniem 1 kwietnia 1891.

Listy z wystawy paryskiej.

(Dokończenie Listu XIII.)

W dolnych salach francuskich znajdujemy dzisiejszych malarzy. Każdemu dozwolono wystawić aż dziesięć obrazów, co powstało od epoki ostatniej wystawy paryskiej i umieszczone je jest obok innych. Takie ugrupowanie najlepszych utworów każdego artysty jest dla nich z korzyścią i pozwala o ich stylu, albo metodzie przynajmniej, wyrobić sobie sąd gruntowniejszy. O tych artystach dzisiejszych, dobrze znanych każdemu miłośnikowi sztuki, mówić tu nie widzimy potrzeby. Dzieła ich, spotykane w corocznych salonach, otrzymują tu ponowną konsekrację. Są starzy, co bliżej; są, co widocznie zawiedli związane z ich młodzieńciami nadzieje, ale są inni za to, których potęga dopiero teraz uderzyła ogół. Syntetycznego sądu wydać o nich niepodobna. Panuje wśród dzisiejszej szkoły francuskiej indywidualizm do ostatnich granic posunięty. Nie ma dwóch oryginałów malarzy, którzyby w ten sam sposób zapatrywali się na sztukę i jednakowo ucieleśniali ideał piękna. Mogła się ta jednolitość natchnienia i stylu manifestować w epokach ewolucyjnych, jak w Peryklesowej Grecji, albo w religijnych wiekach średnich, albo w entuzjastycznym Renesansie XVI stulecia; w dzisiejszym stanie cywilizacji o niczem takim marzyć niepodobna. Charakter szkoły francuskiej ujawnia się obecnie zbiorowo, tylko w sposobie, jaki malują. Jak wiadomo, przeważa tam studjum z natury, malowanie wśród powietrza, a nie w cieniu zamkniętych pracowni: ztąd wartość tonów i cała teoria światłocienności całkiem inne jak dawniej. Gdy się z sal francuskich przejdzie do obcych, to się natychmiast uczuje różnicę: obrazy francuskie są jasne, promienne, kapane w świetle, w powietrzu. Nie bierzemy na siebie rozstrzygać zarzutu, który tu był podniesiony zgryźliwie przez kilku cudzoziemskich malarzy, należących do tak zwanej przez Francuzów szkoły podziemnej (souterraine), czy przypadkiem ci ostatni nie idą w tym kierunku zbyt daleko, i czy to panteistyczne naboństwo przyrody nie sprowadza ich do jednostronności, zamyka w anegdotę i odsuwa od wielkiego, historycznego malarstwa. Pokażę przyszłość, co się z tą szkołą stanie. Ale gdy widzimy artystów jak Cazin, Roll, Gervex, Bernard, Dagnon, Bonveret, Berand, Duez, znaczących swój rozwój coraz lepszymi płótnami, nie możemy istnieć tak spoglądać z ufnością w jej przyszłość.

Obok szkoły francuskiej najpierwsze miejsce, podług zdania wszystkich znawców, należy się angielskiemu malarstwu. Przy odrębności cywilizacji brytańskiej, artystyczne jej strony zadziwiają zawsze tych, co się z nią nie obeznali dawniej. Można idealną, jaką sobie stawiają po drugiej stronie cieśniny kalfatańskiej, nie uważać jako odpowiadającą naszemu, ale trzeba przyznać, że jest on poetyczny, skrzydlaty. Szkoła pre-rafaelistów

straciła i najgłówniejszych swych przedstawicieli i swój zapal prozelityzmu, ale wyściela głębokie piętno na całej sztuce ostatniej ćwierci wieku. Holduje jej mimowolnie nawet sir Fryderyk Seignton, prezes Akademii w swoich, klasycznych utworach, a sir John Millais, nie mógł nigdy zmyć z siebie wody tego chrztu pierwotnego. Burne Jones, Walter Franc, Watts stoją jako wielkie talenta noszące estetyzm angielski. Nie wszyscy jednak do tej samy dostrzegli się szaty. Alma-Tadema jest zawsze swęj specjalności wiernym i odwarza z mistrzostwem a la Meissonier sceny z życia grecko-rzymskiego; Hermoner reprezentuje świetnie portrecistów angielskich; Orchardson jest najpiękniejszym z rodzajowych malarzy; a Whistler, a Forbes, a Wylie, a Mackberr i całe grono innych zasługiwałyby na bliższą ocenę. Wynosi się z wytwornie urządzonych sal wystawy obrazów angielskiej wrażeń, że rozwój artystyczny i wydelikatnienie smaku, uharmonizowanie przeciwieństw uczyniły tam wielkie kroki naprzód. Pod względem techniki przeciętna ilość malarzy ich przewyższa o całe niebo pokolenie, co ich poprzedziło.

O Włochach nie można wydać korzystnego sądu. Nietylko, że nie widac w nich żadnej oryginalnej, narodowej szkoły, ale w naśladowaniu innych trudno nam dojrzeć mistrzostwa. Włosy robią, w słusznym pojęciu patryotyzmu, wielką sławę swym malarzom i można było mniemać, że Faccetto, Morbelli, Ciardi, Carcano, Bazzaro, Maccaferri i inni, o których naczytaliśmy się cudów, zabłysną przed światem jako talenta pierwszorzędne. Rzeczywiście nie odpowiedziały oczekiwaniom i wątpliwy, aby którykolwiek z ich utworów wywarł głębokie, niezatarte wrażenie, zarył się w duszy. Anegdotyczne malarstwo wielką gra rolę, ale nie doszło do takich skandalicznych wybryków jak w rezbie. Para dzieł po porównaniu przez wiatr paraolom — osioł grający nogą na fortepianie — dzieciak dostający młodości przy pierwszym cygarze, oto przedmioty, które kuja w marmurze i odlewają w bronzie z nadzwyczajną starannością i sumiennocią. Michała Anioła i Donatella kości muszą drżeć z oburzenia!

Sztuka niemiecka dorywczo tylko w ostatnich chwilach i w nielicznych okazach zdecydowała się uczestniczyć na wystawie. Ale choć drobna co do ilości, zaprezentowała się świetnie. Z wyjątkiem Lembacha, znaleźliśmy tu wszystkich najprzedniejszych malarzy niemieckich, jak: Menzla, Liebermana, Leibla, Myera i kilku innych. Jako dawnego znajomego, powitali Francuzi p. von Uhde, znanego realiste w biblijnych tematach. Dali mu nawet wielką nagrodę honorową.

O austriacko-węgierskiej szkole zdania się dzieli. Podczas gdy Munkasey i Brozik uważani są przez jednych za mistrzów, a pierwszy za genialnego malarza, inni, należąc do szkoły francuskiej, mieszczą ich w rzędzie przedstawicieli artystycznego kierunku. Wogóle znajduję krytykę, że wpływ Mackarta, malarza par excellence dekoracyjnego, cięży na austriackiej sztuce widocznie i że zamiast studiować naturę niewyczerpaną w swych modelach, wolą bijać w sferze konwencyonalnego manieryzmu.

O rosyjskich malarzach nie da się powiedzieć wiele. Gdy się odzili od nich polskich, nie zostanie wiele. Wielkie obrazy p. Makowskiego nie wywarły potężnego wrażenia, a zdolność niezaprzeczona p. Pranisznikowa nie pozwala widzieć w nim jednak całosci tamtejszej sztuki.

W szwedzkiej, norwęgskiej i duńskiej wystawie znajduje się wiele ślicznych obrazów i krajobrazów. Natura molownicza znalazła w nich pełnych zapala, i zarazem prostoty tłumaczy.

Brakuje nam miejsca, aby mówić o innych krajach. Nie ma żadnego, gdzieby nie było obrazów ciekawych, pozwalających za pomocą artysty odgadnąć, odtworzyć charakter i ducha narodu; nie ma żadnego, gdzieby miłośnik sztuki nie znalazł kilku, choćby jednego obrazu, co mu rozpoznał ducha i sprawił estetyczną rozkosz. Byłoby niesprawiedliwością wymagać czegoś więcej.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 24 października.

* Doniesienia urzędowe. Król nadał wyśłużonemu leśniczemu Grausteinowi w Małych Bartodziejach w powiecie bydgoskim powszechną oznakę honorową.

* Do wczorajszego naszego sprawozdania z ważnego zebrania Spółki wkład się błąd drukarski, który zupełnie zmienia sens zdania. Zamiast: „wszystkimi głosami przeciwko 2 (z nana Spółka pozn. i kość)...“ — ma być, jak się samo przez się rozumie „wszystkimi głosami przeciwko 2 (z nowu Spółka pozn. i kość)...“

* Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej podwyższono subwencya dla ogrodu zoologicznego z 750 na 2500 marek.

* Teatr polski w Poznaniu. Dziś w czwartek po raz drugi komedya Bissena i Marsa „Niespodzianka rozwodowa“.

W sobotę komedya Aleks. hr. Fredry „Przed śniadaniem“; po raz pierwszy komedya Bałuckiego „O Józję“; komedya Aleks. hr. Fredry „Consilium facultatis“ i po raz pierwszy komedya Józefa Kościelskiego „Z dzienniczka Justy“.

W niedzielę obraz ludowy Gawalewicz z muzyką Noskowskiego „Czartowska ława“.

* Woda w Warcie przybrała wczoraj od południa do wieczora o 6 ctm. t. j. z 1,76 do 1,82 ctm.

Z Pogorzeli telegrafuje główny urząd celny iż Warta przybrała od wczoraj do dziś o 14 ctm. t. j. z 1,68 m. do 1,82 m.

* Dziś po południu o godzinie 4 odbędzie się posiedzenie Izby handlowej, na którym toczy się będą obrady w sprawie kanału pomiędzy Odrą, Wartą a Notecią.

* Szesćdziesięcioletni jubileusz urzędowania obchodził wczoraj rentmistrz tutejszego banku rentowego p. Juliusz Hochberger. Początkowo był on przez wiele lat czynnym w ówczesnej komisji specjalnej, następnie od 1 kwietnia 1851 przy przejęciu tutejszego król. banku rentowego urzędnikiem tegoż banku, pełniąc w nim przez blisko 40 lat obowiązki. Wczoraj wręczył jubilatowi dyrektor banku rentowego w towarzystwie kilku wyższych urzędników, order korony trzeciej klasy z liczbą 50. W ciągu dnia nadeszły liczne telegramy i pisma gratulacyjne. Ze względu na żalobę, po śmierci s. p. Hochbergerowej, małżonki jubilata, uroczystość wczorajsza odbyła się bez większej owacy.

* Dyrektorem tutejszego zakładu głuchoniemych został podobno mianowany nauczyciel Radoński z Oliwy pod Gdańskiem.

* Odnowienie losów do II klasy 181szej loteryi pruskiej winno nastąpić do 31 b. m. godziny 6 wieczorem. Ciągienie drugiej klasy rozpocznie się dnia 4 listopada.

* Piorun. W Konarzewie, w powiecie poznańskim, jest w parku pałacowym kilka egzemplarzy sosny amerykańskiej (pinus strobus), podobno najstarsze i najpiękniejsze z całego Księstwa. Dnia 23 b. m. rano, w czasie ulewnej deszczu, uderzył piorun w najpiękniejszą z tychże sosien, połamiał i porodził na większe i mniejsze kawały i na drzazgi nawet. Z najpiękniejszego drzewa w jednym okamgnięciu obraz ruiny.

* Gniezno, 23 października. (□) W mieście naszym ma według projektu nowego etatu ministerstwa wojny być wybudowana piekarnia wojskowa, a powtórę koszary dla kawalerji — co potwierdza wiadomość moja o sprowadzeniu do Gniezna pułku kawalerji.

Piekarnia wojskowa ma być wybudowana przy ulicy Nollau'a a pertrakacje o nabycie gruntu już od pewnego czasu się toczą.

Koszary dla pułku jazdy od razu budowane nie będą. Chwilowo chodzi o wybudowanie lekkich tymczasowych baraków. Budowa późniejsza stanie albo na gruncie pana Münzberga albo na gruncie należącym do cukrowni gnieźnieńskiej. W pierwszym razie plac musztry kawalerjijskiej byłby na polach wsi Osienia, należących do p. Opolskiego, w drugim razie na polach wsi Żydowa, należących do p. dr. Chelmickiego.

Pertrakacje są w pełnym biegu.

Być może, iż i zakład warzawców wybudowany będzie w Gnieźnie, choć rzecz nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta.

Kolonizacya, piechota, artylerja, waryacya, wienie, sąd tawnicy, okręgowy, ziemiański, gimnazjum, vaterland. Frauenverein, ochronka protestancka, do której podobno już chodzą dzieci katolickie, a na korzyść której mają się odbywać tej zimy odczyty niemieckie, stowarzyszenie dla ochrony wypuszczonych więźniów, Kinderschutzeverein — siła to złego na jednego, to jest na biedną ludność polską, która bodaj czy zdoła wytrzymać tak potężny nacisk germanizacyi.

„Święty Wojciechu, Patronie nasz, módl się za nami!“

* Gniezno, 23 października. (I. R.) Na wczorajszym zebraniu partyi niemieckiej i żydows

...и прожекуемых органов.

KAPELUSZE,

firanki, wachlarze, parasole, woalki, czepeczki, sznurówki, konronki, chusteczki poleca w wielkim wyborze po tanich cenach
S. Hoffmann, Bazar.

(434) Modele paryzkie.

W Drukarni Kuryera Poznańskiego wyszło co dopiero:

Żywot popularny św. Wincentego à Paulo

przez ks. Herbiguier kanonika honor. z Bordeaux, dziekana z Libornu — przełożył z francuskiego ks. W. Maryński, kanonik metropol. poznański, prototyparyusz apostoła. — Str. 216 i VIII in 8-vo. Dzieło zaopatrzone w aprobatę Władzy Duchownej. Cena za egzemplarz z ryciną 1,00 z przesyłką 1,10 młk.

Dr. Koszutski,

lekarz kobiet i dzieci,

(612) powrócił z podróży
i przyjmuje od godziny 8—10 z rana
i od godziny 2—5 po południu.

„ŚWIATŁO“ pismo ilustrowane dla ludu, wychodzi nakładem „Wydawnictwa Katolika“ w Bytomiu na G. Sz. (Beuthen O.S.), trzeci rok w miesięcznych zeszytach po 4 arkusze druku i zamieszcza piękne wiersze, ciekawe powieści, powiastki, opowiadania z historii kościoła św., historii narodu polskiego i innych narodów, wiadomości przyrodnicze, gospodarcze, wiele rozmaiłości, anegdot, fraszek i tamtych. Każdy numer mieści w sobie pięć i więcej prześlicznych, większych i mniejszych obrazków — drukowany jest na dobrym, białym papierze, czystym, wyraźnym drukiem. Przedpłata na kwartał (3 zeszyty) wynosi na poczet tylko 1 marke. W księgarniach i u kolporterów i w ekspedycji nabywać można zeszyty co miesiąc po 35 fen. za zeszyt. Najlepiej i najtaniej abonować na poczet za 1 młk. na kwartał. Jestto jedyne ilustrowane polskie pismo prawdziwie ludowe, przeto w każdym domu znajdować się powinno. Zachęcamy do abonowania i rozszerzania „Świata“.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziej.

Skórę angielską na pasy, Gumowe płyty, sznury, węże etc. Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach, Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie, Smarowniki Toyota, Stauffera etc. do stałego tuszczu. Tuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%). Worki do zboża. Płachty na lokomobile poleca (894)

Z. MAZURKIEWICZ.

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni. Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Wzrost z pierwszorzędnych młynów krajowych i zagranicznych polecamy otręby żytnie i pszenne do wszystkich stacyi kolejowych w ładunkach pełnych, t. j. 200 ctr. zawierających, z odstawa natychmiastową i w miesiącach zimowych po cenach nader przystępnych; nadto ofiarujemy kuchy rzeźniowe

„ Iniane
„ palmowe
„ z orzecha ziemnego
„ konopne

prosimy o wczesne zamówienia (492)

Bank Rolniczo-Przemysłowy
Kwilecki Potocki i Sp.

Niniejszem pozwalam sobie miasto i okolice Kruświcy zawiadomić, iż na życzenie wielu życzliwych moich Odbiorców okolicy tamtejszej otworzyłem w **Kruświcy**, (przy rynku w domu pana Knapkiewicza) (603)

Filia

mojego handlu żelaza, artykułów budowlanych, narzędzi rolniczych etc.

Prosząc jak najuprzejmiej o łaskawą życzliwość, zapewniam zarazem, że moim usilnem będzie zadaniem, wszelkim wymaganiom zadosyćuczynić.

Z wysokim poważaniem

K. Sielski,
w Inowrocławiu.

M. Felerowicz,

ulica Wilhelmowska nr. 11, obok Hotelu Francuskiego, odebrał i poleca

na porę jesienno-zimową

MATERYE

z krajowych i zagranicznych fa ryk na ubrania, paletoty i t. p. po c nach, jak zwykle, umiarkowanych. Zamówienia wykonuje elegancko podług najnowszych żurnali. (38)
Niemniej także zwraca uwagę **Przewielebnego Duchowieństwa** na dobry krój rewerend i płaszczy.

Na porę jesienną i zimową

polecam własnego wyrobu uznaną trwałość:

Pończochy, szkarpety i cholewki wełn. i bawełniane, Spodnice, kamizelki, sukienki, kaftanki i kamasze włóczkowe, (472)

Kamizelki dla panów.
Pończochy i kamasze do polowania; i prócz tego Koszulki zdrowia i Trykoty; także systemu Dr. Jaegera i Velours.

Staniki Jersey, eleganckie i skromne od 3,50 marek. Sukienki „ do 12 roku. Ubiorki „ dla chłopców. Staniczki i koszulki baweł. na gorsety cache-corsets. Rękawiczki trykotowe i igliczkowe; spodnice sukienne, ciepłe chustki, gorsety, welonki, nici etc. Wełny i bawełny w najrozmaitszych gatunkach. Wybór znaczny. — Ceny umiarkowane.

Stanisława Demel,

Fabryka pończoch i trykotów,

w Poznaniu, Plac Piotra nr 3 (dawniejszy Wiedeński.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni

(1019) „**VULKAN**“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie, zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Z dniem 1 Października r. b. przeniesionym został nasz

zakład fotograficzny

z ulicy Bismarka na ulicę

Berlińską nr. 4.

Rivoli i Sp.

Materye na suknie

czarne i kolorowe w najnowszych wyrobach.

Materye na poszycia futer i watow. płaszcze.

Flanele

gładkie, w pasy i kraty.

Barchany

białe i kolorowe w ładnych deseniach.

STOŁOWIZNE, PŁÓTNA

w rozmaitych gatunkach, bielefeldzkie i śląskie.

— Firanki białe i crème. —

KOBIERCE

w wszelkich wielkościach. (540)

MATERYE NA MEBLE.

Derki do podróży, dery na konie.

Chustki sukienne, wełniane i fantazyjne.

Wełniane kamizelki męskie i damskie.

Koszule płócienne i szyfonowe.

KOŁNIERZYKI, MANKIETY, KRAWATY

poleca w wielkim wyborze

S. CISZEWSKI,

Poznań, Stary Rynek Nr. 58 i 59.

Na prowincyę wysyłam próby franko.

Materye

na porę **jesienno-zimową** z fabryk krajowych i zagranicznych na ubrania paletoty, szynale i t. p. w wielkim wyborze już nadeszły.

Zamówienia wykonuje elegancko, w jak najkrótszym czasie, podług najnowszych żurnali. (389)

Ceny jak zwykle umiarkowane.

Przewielebnemu Duchowieństwu zwracam uwagę na mój praktyczny krój płaszczy i rewerend.

W. FRĄCKOWIAK,

Poznań, Sapieżyński plac nr. 2.

Lampy



B. Szulczewski,
plac Wilhelmowski 10, naprzeciw teatru miejskiego.

Cygara

z pierwszorzędnych Hamburgskich, Bremenskich i t. d. fabryk sprowadzone poleca

W. Becker, Wilh. plac 14.

Główny skład papierosów

z fabryki E. C. Hunnusa z Odessy i Bogdanowa z Warszawy. (475)

Papierosy Sulimy, Wellera i Komendzińskiego z Dreznia, oraz W. Kulwica z Poznania poleca po cenach fabrycznych.

Ucznia lub subiekta

który co dopiero naukę ukończył, poszukuje (598)

Cz. Nałentz

w Śremie.

Skład towarów kolonialnych.

Jasiński i Ołyński

Główny skład świec kościelnych

z fabryki (108)

Hartung & Synowie w Frankfurcie n. Odry

(założonej w r. 1777)

polecają pod gwarancją za najczystszy wosk biały pszczelny

Swiece ołtarzowe

Marka ochronna „Gwiazda.“

opakowania i kosztów przesyłki nie obliczamy.

Olój do palenia

w wyborowym gatunku.

Kadzidło i bursztyn.

J. Urbankiewicz,

Poznań, Ś-ty Marcin nr. 1.

poleca najnowsze materye zagranicze i krajowe na **jesienne i zimowe ubiory i paletoty.** Również dla Przewielebnego Duchowieństwa **rewerendy i płaszcze.**

Ceny umiarkowane. (566)

Siecia Śmierci nagniotkom (Hühneraugen Tod) (fabr. Aug. Siegel w Genthin) bywa często używanymi polecanymi przez radcę zdrowia Dr. Sendlera w Magdeburgu, król. cyrulika nadwornego J. Ks. M. Wilhelma L. F. Stauda i przez cyrulika J. Exzellenzy feldmarszałka Hrabiego Moltkego H. Kirschauma jako i przez **tysiące** innych **podstępnych oryginalnych**, które na wystawie związkowej w berlińskim ogrodzie zimowym w lipcu 1888 r. były przez cały tydzień wyłożone na **widok publiczny**, jak również i na ostatniej wystawie związkowej w Poznaniu przez 2 dni w sali Lamberta. (236)

Nabyć można w każdej prawie drogerii i handlu fryzjerskim lub wprost za 1 markę franco w znaczkach pocztowych.

Zdatne panny do krawieczyny ja-ko i do szycia na maszynie mogą się zgłosić. **Slomowska**, ulica Wilhelmowska 25.

Gospodynie w każdym wieku, posiadające najchlubniejsze świad., obezn. z gotowaniem dobrem na stół pański, oraz pr., prasowaniem, chowem inwentarza i nie wymag. wielkiej pensji, mam zawsze do wyboru, prosząc dla nich o łask. oferty **Zybertowa** Poznań ul. Teatralna 5. (605)

Doświadczonego myśliwego, liczącego 30 lat, wysł. żołnierza, mówiącego po polsku i po niemiecku, poszukuje zaraz lub 1 stycznia miejsca jako strzelca przyby zuy i rewiry lub jako leśniczego. Petent jest obeznany z wszystkimi gałęziami leśnictwa i polowaniem jak również i chodową bazarantów. Może się powołać na najlepsze świadectwa i polecenia. Łaskawe oferty przyjmie **Ekspedycja Kuryera sub R. P. 355.**

Hurtowny skład win węgierskich A. Cichowicza

w Poznaniu przy ul. Berlińskiej nr. 4 i 5,

założony w roku 1865.

zawiadamia niniejszem swych Łaskawych Odbiorców, iż co dopiero nadeszły w komplecie transporta win węgierskich, tego roku osobiście u producentów w Węgrzech zakupionych.

Mój obficie w wino górno-węgierskie (Tokaj) asortowany skład, — począwszy od najtańszych stołowych aż do gatunków najszlachetniejszych, w różnych odcieniach, jako też wina deserowe oraz stare dla chorych, — polecam łaskawym względem Szanownej Publiczności — **po cenach umiarkowanych.** Przewielebnemu Duchowieństwu mam zaszczyt, zakomunikować, iż

WINA MSZALNE

(vinum de vite purum)

w mej obecności i pod mym dozorem tłoczone obliczam po 1,50 i 2,00 za litr i ręczę za tychże czystość na podstawie przysięgi złożonej w obec Władzy Duchownej.

Kupcom rozsyłam na żądanie próby gratis i franco, obliczając przy większych transakcyach znaczny rabat. (797)

Dla lepszej kalkulacji może ekspedycya nastąpić także wprost z mych składów na Węgrzech i to franco stacya kolejowa Forro-Encs.